

20-lecie Rodziny Ponarskiej: „Jeszcze do niedawna o Ponarach się nie mówiło”

 zw.lt/wilno-wilenszczyzna/20-lecie-rodziny-ponarskiej-jeszcze-do-niedawna-o-ponarach-sie-nie-mowilo/

W ramach obchodów w Ponarach odbyła się modlitwa międzywyznaniowa z udziałem Polaków, Żydów i Rosjan, złożono kwiaty i zapalono znicze przy pomnikach upamiętniających ofiary zbrodni ponarskiej, a w Kwaterze Polskiej odbył się apel pamięci i odprawiono mszę świętą.

„To dla nas duże przeżycie. Tu zginęli i w masowym grobie spoczywają nasi bliscy. Tu został zamordowany mój ojciec” – powiedziała prezes Stowarzyszenia Maria Wieloch.

Inicjatorką złożenia Rodziny Ponarskiej, na wzór Rodziny Katyńskiej, była Helena Pasierbska, która w czasie wojny, jako kilkunastoletnia dziewczyna, przez pół roku była więziona w wileńskim więzieniu na Łukiszkach. „Wtedy Helena powiedziała sobie, że jeżeli wyjdzie żywa, to poświęci się temu, żeby powiedzieć światu, co się działo na Łukiszkach, w Ponarach i tego słowa dotrzymała” – powiedziała Maria Wieloch.

Podczas II wojny światowej, w latach 1941-1944, las ponarski był miejscem masowych mordów dokonywanych przez oddziały SS, policji niemieckiej i kolaborującej z Niemcami policji litewskiej. Zamordowano tu około 100 tys. ludzi. Wśród nich około 60-70 tys. Żydów, wiele tysięcy Polaków – inteligencji wileńskiej, żołnierzy AK, a także Romowie, Rosjanie, Litwini.

Celem Rodziny Ponarskiej jest upowszechnianie wiedzy o zbrodni ponarskiej, ocalenie jej od zapomnienia.

„Jeszcze do niedawna o Ponarach prawie się nie mówiło. Teraz słowo Ponary coraz częściej słusznie jest kojarzone z mordem” – mówi Maria Wieloch.

W ciągu dwudziestu lat dzięki staraniom Stowarzyszenia powstało kilkadziesiąt tablic upamiętniających ofiary Ponar, powstają pomniki, uruchomiona została strona internetowa, zbierane są informacje, gromadzone są materiały. Dzięki Stowarzyszeniu przed kilkoma tygodniami w Ponarach, na tablicy upamiętniającej rozstrzelanych tu Polaków zostały wyrzeźbione kolejne dwa nazwiska. W sumie jest ich tu około 400.

„Tych nazwisk byłoby znacznie więcej, ale bardzo trudno je udokumentować – wskazuje Wieloch. – Dokumenty potwierdzające śmierć wydawało gestapo na prośbę rodziny, a nie każdy zwracał się do gestapo”.

Oficjalnie uważa się, że w Ponarach zginęło kilka tysięcy Polaków. Rodzina Ponarska przekonuje, że zginęło tu około 20 tys. Polaków. „W czasie ekshumacji ustalono, że w Ponarach zamordowano około 100 tys. osób. Około 70 tys. to byli Żydzi, a reszta to byli Polacy i trochę Litwinów, Romów, Rosjan” – ocenia Wieloch.

We wtorek w ramach uroczystości XX rocznicy założenia Stowarzyszenia Rodzina Ponarska w Mejszagole w Muzeum Księży Wileńszczyzny zostanie m.in. poświęcona tablica upamiętniająca polskich duchownych zamordowanych w czasie II wojny światowej na Wileńszczyźnie.